

Biuro Redakcyi przy
ulicy Wiślnéj
pod Liczbą 308.

JUTRZENKA.

Inseraty przyjmują się
za opłatą
6 groszy od wiersza.

KRAKÓW d. 17 Października — Wtorek.

Pismo to wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni następujących po świętach uroczystych. Przedpłata éwieróroczna Złp. 20, miesięczna Złp. 7. Ner pojedynczy gr. 10. Przedpłata na prowincyi wraz z pocztą ZłR. 6, którą wszystkie c. k. urzęda pocztowe przyjmują. Główna expedyca w księgarni Baumgardtena. Sprzedaż po wszystkich księgarniach i w handlach E. Fuchsa, J. Bredy, Krywulta, Korneckiego, K. Herrmanna i Burzyńskiego.

Kraków 16 Października.

Dzięki brakowi energii dzięki téj nieszczęśliwéj myśli, która cały sejm opanowała, że wszystko skończyć się jcszcze może na drodze spokojnych układów. Auersperg połączył się z Jellaczicem, a armia ich około 40,000 żołnierzy licząca, wyciągnęła za Inzendorf i tam się szanuje. Gdyby w pierwszej zaraz chwili komitet bezpieczeństwa wystąpił był z całą ufnością w dobrą swoją sprawę, popartą argumentem najlepszym a może jedynie zrozumiałym dla filozofów ze szkoły Auersperga i Jellachicha — 100,000 bagnetami Wiedeńczyków, pierwsza ta armia absolutyzmu niemyślałaby nawet o obronie, a naczelnicy z musu, i większa część żołnierzy z dobrej chęci brońby złożyli. Zrobiło się inaczej; szkoda bo 40,000 żołnierzy ochłoniętych z pierwszego wrażenia, ośmielonych liczbą, zagrzanych tysiącami wieściami o nadciągających pomocnikach, żywszy stawiają opór. Ale niewątpimy że przybycie zasilków Węgierskich co chwila spodziewanych, naprawi wielki błąd ze zbytku uczciwości popełniony, i pod *zadnym pozorem* niedozwoli aby Jellachich doczekał się spokojnie pod Wiedniem trzeciego niecierpliwie oczekiwanego *nieprzyjaciela anarchii*, sławnego pragskim tryumfem Ks. Windischgrätz.

Nie Sejm dał hasło boju, nie na nim ciąży odpowiedzialność za krew przelaną; ale na nim ciąży będzie najstraszniejsza odpowiedzialność przed obecnymi i przyszłymi pokoleniami, jeśli fałszywem wiedziony sentymentalizmem, powierzona pieczy swojej wolność naszą a następnie wolność całej Europy na szwank narazi. Któżby niechciał pokoju, gdyby go bez niewoli otrzymać można było? Ale marzyć o pokoju, gdy z ostatnich kończyn monarchii, ostatni rekrut forsownymi ciągnie na Wiedeń marszami; gdy rozrzucone po drodze proklamacye cesarskie, nieopatrzony ministeryalnym podpisem wszystkie ostatnie wypadki przypisują tylko zbrodniczym podszeptom *nielicznego* ale czynnego stronnictwa, którego machinacyom czas już tamę położyć, marzyć o pokoju jest albo szaleństwem albo zbrodnią. Czy o pokoju marzył Jellachich wkraczając do Węgier i ciągnąc pod Wiedeń? Czy o pokoju marzy Auersperg? Czy pokój niesie z sobą Windischgrätz? Dał nam jeden choć przykład zbrojnie występująca dziś reakcyja, że dla miłości pokoju wyrzeka się nadużyć, przywilejów, odwiecznych niesprawiedliwości i gwałtów? Historia wszystkich rewolucyj powinna już była sejm Wiedeński przekonać, że w bycie swoim zagrożony absolutyzm nieumiera dobrowolną śmiercią. Wiemy że byli filozofowie niemieccy poważnie utrzymujący, że w Niemczech wszystko to inaczej się zrobi; że przerodzenie radykalne towarzystwa niemieckiego odbędzie się jak arkadyjska sielanka przy fletów i bębenków odgłosie. Ale co wolno pisać filozofom, w to wierzyć stróżom młodéj naszej wolności niewolno. Jak mało rachować można na wyrozumiałość staréj politycznéj szkoły Austriackiéj, najlepszym są dowodem sprawy włoskie i węgierskie. Francya i Anglia zbyt tylko troskliwie o utrzymanie Europejskiego pokoju, domagają się od Austrii maléj ale koniecznéj ofiary; Austrija woli Europę całą w odmet rzucić, niż wy-

rzec się posiadania Lombardzkich prowincyj. Węgrzy oparci na marcowych obietnicach organizują się po własnéj myśli, wyrwają się ze szponów Wiedeńskiéj centralizacyi; staréj szkoły politycy wywołują starą polityką wychodowne bratnie nienawiści, i pod sztandarem narodowych niepodległości przeciw wszelkiéj niepodległości wojnę prowadzą. Możnaż teraz na chwilę przypuścić, że ludzie niezdolni do ofiar mniejszéj wagi, zrobią chętnie największą, i dobroduszenie patrzeć będą na pogrzeb wszystkich swoich przywłaszczeń i wszystkich nadziei?

Spodziewamy się, bo pragniemy tego z całego serca, że sejm upamięta się jeszcze w porę, a spieszném działaniem przeszkodzi ześrodkowaniu sił reakcyi, wstrzyma krwi rozlew konieczny, jeśli niebezpieczeństwem do szaleństwa przyprowadzone stronnictwo — ujrzy się na czele znacznej armii Wiedeń blokującéj. Mała polityka zabija wielką; pasterska czułość niweczy wielkie uczucia jedynie godne w sercu człowieka stanu panować, uczucia powinności obywatelskich, miłość szlachezną, obejmującą lud cały jego wolności i jego prawa.

Wielkie są powinności sejmu, wielkie niebezpieczeństwa, z którymi ma walczyć, wielkie trudności, które ma pokonać; tylko najsilniejsza wiara w dobre prawo, w czynną pomoc narodów, może dać mu dostateczną siłę do zwyciężenia wszystkiego. Ale właśnie to prawo jak dzień jest jasne, a o pomocy ludów kto wątpić może? Naprózno występne czeskie zbiegi, łamiąc przysięgę d. 6 dobrowolnie wykonaną, że wytrwają aż do końca, chcą zebrać się osobno, wzywają do siebie tak *jak oni dobrze myślących*, aby po swojemu radzić o dobru ojczyzny. Naprózno kamarylla fałszywemi przedstawieniami oszukała cesarza i uprowadziła go z Wiednia. Odjazd Cesarza w Maju mógł groźne pociągnąć za sobą następstwa, bo Sejm nie istniał jeszcze, a brak władzy na najsilniejszém bo na ludzie całym opartej podstawie, w Wiedniu zdawał się obiecywać reakcyonistom niewątpliwie, a wielkie korzyści. Cóż przecie z pierwszego zyskali odjazdu? Dziś, gdy sejm, wpływ woli Narodu, poparty heroiczną ludnością Wiedeńską, zwyciężkami wojskami Węgrów, dobrą wolą wszystkich przyjaciół wolności — a dzięki Bogu imie ich legia — stoi u steru, kieruje wszystkim, bo ma do tego *prawo i siłę*, cóż zyskać mogą z nowego odjazdu Cesarza? Nie wcale. Mogą jedynie tron zachwiać, na niebezpieczeństwo narazić, ten tron właśnie, który oni z występną hipokryzyą za jedyny przedmiot swojej czci i miłości podają. Ale tron był dla nich jedynie zasłoną w ich nadużyciach, ręczycelem ich przywilejów z krzywdą milionów używanych; i dziś gdy te nadużycia, te przywileje są zagrożone, ci mniemani rycerze tronu i ołtarza, wola tronu razem z sobą w przepaść pociągnąć, niż na jego ocalenie z jednego przywileju ofiarę zrobić. Niechże więc stanie się czego tak pragną; nie dla nas kwitło drzewo starego porządku rzeczy, nie my pod jego rozkoszowali się cieniem, nie my karmili się jego owocami, nie my téż okrywamy się włosienicą gdy ci właśnie, którzy go pielęgnować powinni byli, pierwsi do pnia jego przyłożą siekiere.

Kraków 16 Października. Dziś na posiedzeniu Rady miejskiej, przystąpiono do wyboru czynnych Radców wydziałów, i takowy padł na pp. Golemberskiego Adama (22 głosów), Jakubowskiego Franciszka (20), Młockiego Alfreda (19), Strzelbickiego Marcina (18), Rutkowskiego Kazimierza (17) i Ekielskiego Eustachego (17). Następnie uznano za rzecz niezbędną i nagłą, zająć się organizacją Gwardyi narodowej, której codzien większa widzieć się daje potrzeba, jak np. w dniu wczorajszym, gdy na Kazimierzu tłumy ludu wyznania Mojżeszowego wpadły do kilku kawiarni i miejsc publicznych, i poniszczywszy sprzęty dopuściły się srogich gwałtów osobistych. Gdy wedle przepisów urządzenie Gwardyi należy do wydziału zarządczego w Radzie, przeto postanowiono przesłać p. Gubernatorowi oznajmienie, iż Rada rozpoczyna organizację Gwardyi, i prosi tylko o nadesłanie jéj ostatniego obowiązującego prawa o gwardiach narodowych. Po załatwieniu téj kwestyi wyznaczono komisyyę do napisania statutu urządzającego radę, czyli właściwie regulaminu i postanowiono aż do przyjęcia tego statutu i podzielenia czynności Rady między właściwe wydziały, pozostawić Dyrekeyi Policji dotychczasowe jéj działanie.

Radzie przewodniczył Wiceprezydent Paprocki w nieobecności Prezydenta Krzyżanowskiego, który lada dzień spodziewany z powrotem z Wiednia. Na jego miejsce w krótkce przyjdzie wybrać innego deputowanego, czas więc obejrzyć się i wyszukać człowieka uczciwego i zdatnego, bo jeżeli o pierwszy przymiot nie trudno, to o drugi nadzwyczaj, i ani to nas wstydzić w oczach drugich nie powinno, gdy wychowani pod ścisłym dozorem policji i cenzury, nie mieliśmy sposobności kształcić się do życia publicznego.

Sekcyja Tyczyńska Towarzystwa urzędników prywatnych nadesłała Redakcyi następujące do umieszczenia oświadczenie:

OGŁOSZENIE.

Obywatel ziemski Klemens Skrzyński właściciel włości Podzamcza pod Rzeszowem, darował z własnego szlacheznego popędu swemu mandataryuszowi czynnemu członkowi Towarzystwa Urzędników prywatnych, obywatelowi Julianowi Nawrockiemu 30 mórg pola na wieczne czasy dla niego i jego następców w bezpłatne używanie. Obywatel Julian Nawrocki czyniąc tu to doniesienie szczerze wyznał, że nie takiego nieuczynił, przez coby na tak wspańiałomyślny datek zasłużył, przy czém nadmienić nieomieszkał, że obywatel Klemens Skrzyński li tylko za jego kilkoletnie zasługi tak szczerze go wynagrodził.

Podpisana Sekcyja zastępując miejsce Komitetu Obwodowego, widzi się być spowodowaną, ten uwielbienia i podziękii godny czyn, do publicznej podać wiadomości. — Od Sekcyi Tyczyńskiéj Towarzystwa Urzędników prywatnych.

Rzeszów d. 1 Października 1848 r.

Jabłonowski

Prezydujący.

Andrzej Wojnarowicz

Sekretarz.

Poznań 10 Października. (Związek za króla i ojczyznę). Niemieckie miasto Poznań doczekało się nakoniec upragnionej chwili. Po długich a bezskutecznych poszukiwaniach, znaleziono nakoniec 15 do 20 walecznych teutonów, którzy utworzyli związek za króla i ojczyznę, ale niewiadomo dla jakich ważnych powodów opuścili równie sakramentalne wyrazy: z Bogiem. Pierwszym krokiem patriotycznego ciała był nieskończonej długości adres do prezesa rady ministrów Pfuela, w którym wzywa go do skarcenia zuchwałej lewej strony, do zamknięcia jej w granicach danego jej mandatu, a w ostateczności do rozwiązania Zgromadzenia, nie lękając się użyć wszystkich potrzebnych do tego środków, co ma się znaczyć do zmienienia w potrzebie na drugi Książ całego miasta Berlina. Następuje ognista protestacja przeciw zniesieniu stanu oblężenia w Poznaniu, a to z następujących powodów: zły duch w całej prowincyi grasuje, wszędzie widać tajemne znaki nowego strasznego powstania; Polacy czekają tylko na chwilę w której opiekuńcza ręka ojca Steinera straci dzisiejszą potęgę, aby wszystkich Niemców i żydów pomordować i pożreć. A gdy noga niezostanie po walecznych obrońcach granic Wschodnich, Polacy ogłoszą Rzeczpospolitą (potrzebne do tego chorągwie od wieków leżą po kościołach w pogotowiu), wywołają nową rewolucyą w Berlinie, Frankfurcie, Wiedniu (o duchu prorocy niemieckich patriotów!), wymordują wszystkich *dobrze myślących* obywateli, wplątają Niemcy w wojnę z Rossyą, trony i ołtarze rozwalą, świat rozburzą, bo Polacy—wyjawszy jedną drobną okoliczność, że sami sobie dotąd pomódz nie mogli—są wszechmocnymi czartami, przez gniewnego Boga na plagę ludzkości stworzonymi. Podpisano prezes Zgromadzenia, *radzca policyjny*, Hirsch.—Tak więc raporta urzędowe pana Hirscha, poświadczą i zaleca pan prezes Zgromadzenia za Ojczyznę i króla także a Hirsch; a jakże teraz wątpić o konieczności utrzymania stanu oblężenia w Poznaniu?

Austria.

(Zeznanie barona Rečseya). Minister węgierski baron Adam Rečse de Rečsey który podpisał na przód siebie nominacyę na ministra, a potem Jellaczycowi, znajduje się obecnie w Wiedniu pod strażą studentów w Auli. Jest to człowiek słabego charakteru, zużyty fizycznie bo moralnych sił nigdy może nie miał i za którego Cesarz zawsze długi płaci. Wezwany teraz przed wydział studentów na stępujące zeznał oświadczenie:

1) Dnia 3go Października wezwany byłem do Rady ministeryalnej, do kancelaryi państwa, gdzie wszyscy ministrowie oprócz Krausa byli zgromadzeni. Dwa dni temu odrzuciłem posadę Esterhazego gdyż Batthyany nie chciał nominacyi kontrasygnować, niemniej miejsce ministra wojny. Wezwany dnia 3go do kancelaryi ministeryalnej, dowiedziałem się tamże że J. C. M. zanominował mnie prezydentem ministrów w Węgrzech, do czego J. C. Mości służy prawo, dopóki baron Vay nie otrzyma polecenia utworzyć ministeryum, gdyż żadna przerwa w czynnościach być nie może. Oświadczyłem natychmiast iż w żaden sposób na dłuższy czas nie oddam się temu zawodowi. Dowiedziawszy się zaraz o nieprzyjemności tego manifestu, prosiłem o uwolnienie. Musiałem jednak podpisać, bom przyjął posadę (1); oświadczyłem że tym podpisem podpisuję sobie zarazem wygnanie z ojczyzny. Ale kto tak dawno w wojsku służy, przyzwyczai się do posłuszeństwa. Po kontrasygnowaniu manifestu posłałem natychmiast umyślnego posłańca do Najjaśniejszego Pana z przedłożeniem mu mojej dymisyi. Otrzymałem łaskawą odpowiedź iż uwolniono mnie ze służby, ale że mam tak długo pełnić obowiązki dopóki baron Vay nie wróci. Powtarzam: od młodości przyzwyczajony do posłuszeństwa, przeczytałem za rzecz niepodobną odmówić N. Panu. Dowiedziawszy się jednak o nagannych zdaniach dotyczących manifestu, prosiłem nie tylko natychmiast o dymisję, ale nadto aby J. C. M. rządził manifest

odwołać. Wreszcie oświadczam że nie jestem w porozumieniu z żadną we dworze partyą. Nie byłem w żadnym związku z arcyksięciem Franciszkiem Karolem ani z arcyksiężniczką Zofią, ani im przy tej sposobności przedstawiany nie byłem. Z radą stanu nie miałem żadnej styczności. Brulion podania mojego o odwołanie manifestu posłałem sejmowi do Pesztu. Dowiedziałem się przypadkowo, że Jellaczyc blisko Wiednia stoi, odwiedziłem go więc tylko z przyjaźni bo go już od 1827 r. znam bardzo dobrze. Byłem tylko 10 minut u niego. *Rečsey mp.*

Dnia 13 Rada miejska wydała postanowienie że wszyscy biedni do służby narodowej gwardyi nieobowiązani, zapisujący się jednak w obecnej chwili do kompanii swojego okręgu, otrzymają za 24 godzinną służbę 25 gr. k. m., gdyby w razie alarmu atoli pod bronią 12 tylko godzin zostawali, otrzymają 15 gr.

Zdaje się że połączone wojska Ausperga i Jellachicha oszańcować się zamierzają za Inzensdorf i Laa. Siła ich wynosi 36,000 do 38,000, między którymi kilka tysięcy ruchawek i kilka tysięcy przychylnych ludowi żołnierzy. W 36 godzin najpóźniej oczekiwano 50,000 Węgrów na pomoc Wiedniowi spieszących. Za ich przybyciem dotychczasowe działanie obronne musi się na zaczepne przemienić.

Wedle listów z Pragi, Rieger i jego przyjaciele ciągle lud przeciw Wiedniowi podburzają; chcieliby Cesarza do Pragi sprowadzić i ogłosić Cesarzem Słowiańskim. Wesseberg miał w podobnym duchu po klubach rozprawiać. Windischgrätz ma przybyć do Ołomuńca na czele 10,000 korpusu.

Jeden z dzienników Wiedeńskich robi następną uwagę: Jutro rocznica odwrotu Solimana II. z pod Wiednia; 15,000 obywateli odpędzili 250,000 Turków. Turcy byli wtedy wyborynymi żołnierzami.

Wiedeń. (Posiedzenie Sejmu wieczorne z d. 13 Października). Izba otwarta o godzinie 5. Po podwójnym głosowaniu, Pillersdorf wybrany drugim wice-prezydentem. W kilku wyrazach przyrzeka zrobić wszystko dla wolności ludu.

Szuszelka zdaje raport w imieniu Komitetu. Löhrner przysłał telegraficzną depezę. Przybył do Selovitz o godzinie 10 wieczór, ale nie chciano Arcyksięcia Karola Franciszka obudzić, dając za powód że wie już o wszystkim. Rano 13 miał posłuchanie u Cesarza, który wręczył mu piśmienne oświadczenie w treści manifestu z Schönbrunn. Książę Lobkowicz po dwa razy ustnie dawał objaśnienia. Auersperg i Jellaczyc nie będą atakować, będą się tylko bronić. Co do Jellaczycy który jest pod Wiedniem jedynie z powodu Węgrów, dalsze nastąpią rozporządzenia. Piśmienne oświadczenie odmówione. Przyszła telegraficzna depeza, że Windischgrätz posuwa się ku Wiedniowi. Od Jellaczycy przybył oficer. Ban spodziewa się, że poprzedni jego list uspokoił umysły. Przybył tylko w obronie wolności, a postępowanie jego w Węgrzech dowodzi, że walczył jedynie za równe prawa wszystkich narodowości. Dla zwalczenia anarchii użyje wszystkich dozwolonych mu prawem środków. Smutnoby mu było, gdyby okolice Wiednia stały się placem boju między Kroatami a Węgrami. Komitet odpowiedział mu na to, że w Wiedniu nie ma ani anarchii, ani bezprawia; że w przytomności Cesarze Komitet silnie przez lud poparty, utrzymuje porządek. Co do tego tylko stan jest nadzwyczajny, że lud jest pod bronią, bo dwie armie stoją pod jego murami. Aby temu nadzwyczajnemu stanowi koniec położyć, potrzeba jedynie aby ban się oddalił, bo on jest główną jego przyczyną. Sejm także nie życzy sobie, aby Wiedeń miał być placem kroacko-węgierskiej wojny, prosi więc bana o najspiesniejsze oddalenie się z swoją armią.

Goldmark dodaje, że należy zwrócić uwagę bana na słabą jego pamięć. Mówi o wolności ludu i przyjaźni, a przeciw tej wolności ludu występuje, rozbrajając okoliczną Gwardyą narodową. Nakłada pewien rodzaj kontrybucyi, domagając się kwaterunku i t. d.—Odpowiedź ze zmianami przez Goldmarka proponowanymi przyjęta.

Borrosch odczytuje adres do Cesarza względem kongressu ludów. Adres ten jest długi i słaby, treściwa krótkość właściwszą jest w obecnych chwilach. Po krótkiej rozmowie, adres przyjęty. Prezydujący mianuje deputacyą z pięciu członków, do przedłożenia adresu Cesarzowi. Wybrani są: Fischer, Wierchlejewski, Hagenauer, Herzog, Turko.

Sessya odroczone na jutro na godzinę 10.

(Posiedzenie z 14 rano). Prezydujący oświadcza że deputacya wysłana do Cesarza z pierwszym adresem, właśnie wróciła i chce zdać sprawę Sejmowi:

Peitler opowiada, że zastali Cesarza w Selowicach i że ich przyjął w obecności Arcyksięcia Franciszka i Księcia Lobkowicza. Dep. Schmitt oddał adres, przejrzał go nospiesznie Cesarz a potem odczytał odpowiedź podobną do owego manifestu którego Kraus kontrasygnować nie chciał. Na ów czas J. C. Mość oddalił się a deputacya nie miała sposobności mówienia. Wszakże nie znalazłszy odpowiedzi na punkta w adresie wymienione, podała je piśmiennie a nie otrzymawszy żadnej odpowiedzi, wróciła.

Reitler opowiada, że deputacya we dworcu na bruku czekać musiała razem z gwardyą, co samą gwardyą zasmuciło. Deputacya przypisuje winę hr. Łazańskiemu.

Peitler dodaje jeszcze, że sami wojskowi otaczają Cesarza. Można z tego wniesć z jakiego stanowiska J. C. Mość zapatruje się na sprawy. W sprawozdaniu deputacya wstrzymała się od okazania niezadowolnienia, jakiego podobne przyjęcie musiało być przyczyną.

(Posiedzenie wieczorne). Szuszelka zdaje sprawę z czynności komitetu bezpieczeństwa. Z zewnątrz przybyło wiele zapewnień obrony Wiednia. Miasto Steyr oddaje swoje gwardyą pod rozporządzenie. Z Opawy przysłano adres oświadczający że uzbrojony lud czeka na rozkazy. Gwardya Neutyczańska gotowa, Hadersdorf oświadczył swoje sympaty. Z komitetu uczniów akademickich przysłano adres do Sejmu. Upominają do energiczniejszego wystąpienia przeciw nieprzyjacielowi za bramami.

Pillersdorf wracając do Wiednia zatrzymany został przez forpoczty i dopiero w głównej kwaterze musiał szukać pozwolenia, z kąd oddano mu list do Sejmu podpisany przez Jellaczycy i Auersperga. Żądają aby nie wpuszczano wojska węgierskiego, zapewniają że nie będą utrudniać dowozu żywności jeżeli im pozwolą zabrać swoje bagaże i wszystko co im potrzebne z miasta. Zażądano także uwolnienia ministra Rečseja.

Poczem Sejm wydał następującą odezwę do Jellaczycy:

Do Jego Excellencyi Bana Kroacyi barona Jellaczycy.

Na pismo na dniu dzisiejszym od Waszej Excellencyi i hrabiego Auersperga podpisane, Sejm konstytucyjny odpowiada przez swój wydział nieustający, co następuje:

Odeszła deputacya, aby spowodować Jego Cesarską Mość do przyzwolenia i nagłego urzeczywistnienia projektów podanych mu w adresie sejmowym, którego celem jest pokój.

W zupełnej pewności że krok ten szczęśliwy weźmie skutek, jak również w uczuciu obowiązków miłości ojczyzny i ludzkości, sejm aż do tej chwili wszystkimi siłami od zaczepnych wstrzymywał kroków ochoczy do walki lud wiedeński i przybywające szeregi z prowincyi. W tém usiłowaniu wsparty jeszcze został wczoraj wiadomością za pomocą telegrafów otrzymaną, że J. C. M. deputacyi sejmowej przez księcia Lobkowicza stanowcze dał zapewnienie że oba pod Wiedniem stojący komendanci nie rozpoczną zaczepki.

Jednak nakazane przez Waszą Excellencyą rozbrajanie prawnie uorganizowanej Gwardyi narodowej po wsiach, ciężary rek wizycyi, tamowanie wolnych komunikacyj, wstrzymywanie dowozu przedmiotów żywności i osadzenie miejsc do obwołu stolicy należnych, sprzeciwiają się w tak rażący sposób powtarzanym zapewnieniom pokoju ze strony

obu panów komendantów i oświadczeniu cesarskiemu, że Sejm przeciwko takiemu postępowaniu jako będącemu jawnymi krokami nieprzyjacielskimi jak najwyraźniej protestuje.

Wasza Excellencya za pierwszy kładzie warunek pokoju ażeby Węgry nie przekroczyli granic Austrii, a przytém wyrażasz się że Sejm na to wpłynąć może.

Sejm nie zawezwał Węgrów do kraju i również nie może im nakazać opuścić go.

Sejm Węgierski oznajmił nam że nakazał wojsku węgierskiemu ścigać Waszą Excellencyą, gdziekolwiek się obrócisz, i dopiero wtedy się wstrzyma gdy Wasza Excellencya zostaniesz rozbrojoną.

Sejm powtarza zatém, że nie zna innego środka pokoju, jak aby Wasza Excellencya z swojemi wojskami natychmiast odwrót do domu uskutecznił i abyś prawnie uzbrojonej obronie krajowej okolic Wiednia, bronił zwrócić. Jeżeli się to stanie, wtedy Sejm powołując się na projekt pokoju podany do N. Pana, wezwie i armię węgierską do pozostania na miejscu.

Tém oświadczeniem Sejm wszystko uczynił co uczynić był w stanie. Jeżeli warunek przezeń podany nie będzie uskuteczniiony, naówczas jego władza pokoju się kończy, a rozpoczyna się władza losu nieuchronnej walki z Węgrami, której następstwa ci zważyć powinni i za nie odpowiadać muszą, którzy ten stan rzeczy spowodowali.

Wiedeń 14 Października 1848.

W imieniu Sejmu

Z wydziału Sejmowego

Dr. Fischhof prezydujący

Franciszek Schuselka sekretarz.

Federowicz wystawia, że Sejm od początku szedł drogą legalną i przypomina, że kiedy interpelowano ministra wojny, odpowiedział, że wojska Jellaczycza są cudzoziemskie. Teraz to wojsko cudzoziemskie wkracza na ziemię austriacką jako nieprzyjacielskie, trzeba więc gwałt gwałtem odeprzeć. Wszystkośmy robili co od nas zależało, brakowało tylko [do] zupełnego pokoju jednego podpisu Cesarza, deputacyi naszej zaledwo słuchano; obowiązków naszych dopełniliśmy, niechaj więc krew spada na tych, którzy przelania jej są przyczyną. (Rzęsiste oklaski).

Szuselka powiada, że nie wypuszczono dotąd Rećseya, a to dla własnego jego bezpieczeństwa, uwięziony jest w legii akademickiej, bo go ani wypuścić ani do obozu odprowadzić z obawy wzburzenia ludu nie można.

Smolka odzywa się w kilku słowach do Zgromadzenia, i upomina członków, aby pilnie uczęszczali na posiedzenia, bo nadzwyczajne wypadki powołują wszystkich do czynności, a być może, że deputowani którzy w pierwszych dniach wyjechali, przekonawszy się o dążnościach Sejmu, powrócą.

Wiedeń 14 Października. Jenerał Bem przyjechał do Wiednia i wszedł do składu naczelnego dowództwa. On i komendant Gwardyi narodowej Messenhausera zatrudniają się obecnie obroną miasta z największą pilnością. Zaufanie w tych oficerach wpływa elektrycznie na pokrzepienie ducha mieszkańców. Wszyscy z ochotą poddają się wojskowej karności.

Żywność ciągle do miasta dowożą, ochotnicy ze wsząd się zbiegają. Polacy dostarczyli już kilku dobrych oficerów, bo ludzie oświeceni wszystkich narodów pojmują to dobrze, że Wiedeńczycy walcząc za swoją wolność i narodowość, biją się także za wolność tej części narodu polskiego, którą smutny zbieg wypadków pod berło domu austriackiego poddał.

Porządek największy w Wiedniu.

Massy urzędników opuściły miasto, przez co porządek poczt dużo ucierpiał; szczęściem że zbiegli prawie wszyscy ludzie najmniejszej wartości, chcący tym sposobem karierę swoją na przyszłość w razie tryumfu reakcyi zapewnić.

Jutro spodziewają się tu ujrzeć Węgrów. Häf-

ner redaktor dziennika *die Constitution* został schwytany i do Ołomuńca odstawiony. Natomiast Wiedeńczycy trzymają w swym ręku Rećseja, Vacaniego i Franca.

We wszystkich miejscach które nasz konstytucyjny Cesarz przejeżdżał, rozbrojono gwardye narodowe. Poddanie się gubernatora Styryi pod rozkazy Sejmu, sprawiło jak najprzychylniejsze wrażenie. Z Galicyi wojska ciągną a ciągną. Być może, pisze nasz korespondent, że za dni kilka już żadnych wiadomości z Wiednia nie będziecie mieli, bo Windischgrätz żadnych innych doniesień, oprócz raportów urzędowych zapewne nie przepuści.

(k.) Wiedeń 15 Października. Cesarz w Ołomuńcu, gdzie go z okrzykami przyjęto, z powozu jego wyprzeżono konie.

Wczoraj mianowany komendant Messenhausera znany i nam oficer z dzieła *Die Polengräber*; rozwija swój talent organizacyjny, otoczył się sztabem jenerałnym, w którym jest nasz Jelowicki, major artylerji. Jenerał Bem wziął na siebie obronę miasta, za rogatkami, tak głoszą dzisiaj obwieszczenia Messenhausera. Duch w mieście doskonały, ekscesów żadnych lubo proletaryat uzbrojony. Węgry jeszcze nie przekroczyli z głównym korpusem granicy, tylko forpocztę wytkniętą już na ziemi austriackiej. Przyjdzie zapewne pod murami Wiednia do bitwy, jeśli Jellaczyc się nie cofnie. Zewsząd przybywają ochotnicy. Kroaci rozbrajają gwardyę przed rogatkami miast. Załączam tu uchwałę sejmową nader ważną, którą w natłoku wypadków zapomniałem.

Dopełniając mego sprawozdania posłałam następującą uchwałę Sejmu:

1) Sejm, i tak aż do ukończenia dzieła konstytucyjnego nie rozwiązalny, oświadcza, iż się nawet pod najgroźniejszymi okolicznościami pod żadnym warunkiem nierozwiąże, ale raczej w obowiązkach swoich niezłomnie trwać będzie.

2) Sejm jest niepodzielną całością, on zastępuje wszystkie ludy Austrii, które tu są reprezentowane.

3) Na mocy cesarskiego manifestu z d. 6 Czerwca i na mocy wolnych wyborów przez ludy na tym Sejmie reprezentowane, jest Sejm jedynym konstytucyjno — legalnym organem pojednania między konstytucyjnym monarchą a wszechwładztwem ludu, celem ochrony zupełnej wolności ludowej i dziedzicznego tronu.

4) Sejm jako złożony z wolnych reprezentantów wolnych ludów, nie czyni członkom Sejmu żadnego moralnego przymusu, aby na swoim miejscu zostali.

5) Sejm nie opuści konstytucyjno-legalnego stanowiska, i na tém chce strzedz przez środki konstytucyjne, ojczyznę, dziedziczność tronu i wolność ludową.

6) Sejm wzywa wszystkich za urlopem lub bez urlopu wydalonych członków, do powrotu w przeciągu 14 dni. —

Stadion przybył do Pragi.

Jerzy Lubomirski dostał pomieszania zmysłów. Całe życie żywiąc się myślą Słowiańszczyzny, poświęcił się jej zupełnie i w urzeczywistnieniu tej myśli, marzytel szukał jedynie zbawienia swojej Ojczyzny. Jeden z najczynniejszych członków Pragskiego Zjazdu, tém bardziej uwierzył w uczciwość zamiarów Czechów, że usiłowania ich rozpedziły kartacze i granaty. Ale też Jerzy Lubomirski był jednym z tych niewielu, na których rozpedzenie właśnie słał Windischgrätz bomby i rakiety. Na sejmie Wiedeńskim tak dalece uniosła go ta panująca w nim *idea fixa*, iż wotował przeciw przypuszczeniu deputacyi Węgierskiej. Jellaczyc był dlań nowym messyaszem; dopiero schwytane listy jego, przypatrzenie się bliżej jego dążności, napad na Wiedeń, zatknięcie czarno-żółtej chorągwi w Schönbrunn, na umysł Lubomirskiego tak silne zrobiły wrażenie, że go odczarowano z marzeń całego życia, stracił rozum w chwili, gdy po ulicach Wiednia obnoszono ciało okropnie zamordowanego młodzieńca, a wieść się

rozbiegła że na salę deputowanych uderzą. Wtedy Lubomirski chciał się zastrzelić ale w obłąkaniu chybił się i obecnie oddany został do szpitala obłąkanych w Döbling.

Gazeta *Zeitungs-Halle* zamieszcza wiadomość że Cesarz w Ołomuńcu wezwał do siebie Windischgrätz, Wessenberga i Jellaczycza a po przybyciu tychże (?) zawarł kartel z Rossyją, na mocy którego Galicya i Kraków mają być tymczasowo zajęte przez załogę Rossyjską dopóki wojska Austriackie ściągnięte ze wszystkich prowincyj, dawnego porządku nie przywrócą. Wieść oczywiście jest fałszywą, a przynajmniej przedwczesną, bo wspomniona Gazeta pisze już o przybyciu do Ołomuńca Jellaczycza, który według ostatnich wiadomości jest jeszcze w Schönbrunn.

Niemcy.

Berlin 13 Października. (Kara śmierci). Na dzisiejszej sessji Izby minister sprawiedliwości domaga się nowego przejrzenia prawa dotyczącego kary śmierci i przedstawia projekt którego pierwszy artykuł powiada: kara śmierci znosi się wyjąwszy w czasie stanu wojny i stanu oblężenia.

Berlin 14 Października. Dziennik *Reforma* podaje za przykład jak mało wniosek deputowanego Steina o który się przeszłe ministeryum rozbiło, a dzisiejsze go przyjęło (!) skutku na panach oficerach robi, że jeden z nich Pitter (wymieniony stopień, i mieszkanie) w przedmowie do swoich żołnierzy odezwał się w te słowa: Żołnierze! Członkowie klubów są wszyscy szelmy, łajdaki, złoczyńcy i lotry! nie chodźcie zatém na kluby, a kto z was tam pójdzie, tego według praw wojennych karać będę. Na klubie demokratycznym obywatelskim ułożono adress do Wiedeńczyków dziękując im za przodkowanie w sprawie wolności i obiecując pomoc.

Na Poniedziałek zwołane tu jest Zgromadzenie ludu w którym wszystkie kluby demokratyczne udział mieć będą, celem jego jest podanie *szturm-petycyi* (jest to petycja znaczną liczbą podpisów opatrzona i masą poparta). Petycja ta żądać będzie oddalenia ministerstwa, powołanie na prezydenta ministrów deputowanego Waldeck, oddalenie ze służby jenerała Wrangel, amnestyi dla wszystkich więźniów politycznych, uzbrojenie ludu. Rząd jest przygotowany na kroki gwałtowne; wojska w koszarach konsygnowane.

Berlin 14 Października. (Nowe prawo o gwardyi narodowej). Ustawa dotycząca gwardyi narodowej powszechnie wzbudziła nieukontentowanie. Co dalej robić wypada? Na to pytanie *Reforma* w następny odpowiada sposób: Gwardya musi dzisiejszą organizacją zatrzymać, wszyscy mieszkańcy demokratycznych wyobrażeń powinni się natychmiast do niej zapisać, sami lub za pomocą składek na ten cel po klubach zbieranych w broń się zaopatrzyć, a tym sposobem utworzyć zastęp nie mogący być prawnie rozwiązany, zawsze gotowy zbrojnie wystąpić przeciw wszystkim ludowej wolności nieprzyjaznym zamachom.

(Stan oblężenia w Poznaniu). Minister Pfuel oświadcza, że dla lepszego przekonania się o stanie rzeczy wysłał komissarza do Poznania. Z resztą, dodaje on, stan oblężenia tak jest łagodny, że ani razu nie zawieszono aktu *habeas corpus*. Pokrzywnicki domaga się natychmiast aby stan oblężenia zniesiony był w 24 godzin, lub na jego przedłużenie Izba zezwoliła. Potworowski: Mówią że spokojność miasta utrzymuje się tylko dzięki stanowi oblężenia, a przecież od 21 Marca aż do dziś, spokojność Poznania ani na jedną chwilę przerwana nie była. Na żądanie ministrów Pokrzywnicki odkłada swój wniosek do Piątku.

Frankfurt n. M. Miano aresztować członków Sejmu Niemieckiego: Zitza, Schlöffela i Simona. Kommissya oświadczyła się przeciw aresztowaniu. Klub jakiś tajemny podał do Gagerna prezydującego pismo z groźbą, że gdy zgromadzenia ludu są zakazane, przeto muszą się demokraci tajemnie zbierać, a jeżeli sejm, lewej strony członków potępi sądem,

to klub tajemny demokratów potrafi sobie bez sądu z członkami prawej strony postąpić.

Na koszt władzy centralnej zrobiono rachunek 120,000 ZIR., dzieląc na każde państwo, wypada na Austryę i Prussy po trzydzieści kilka tysięcy, na księstwo Lichtenstein 20 ZIR.

Izba księstwa Sachsen-Altenburg żąda aby władze wysłały wojska Altenburskie na poskromienie buntowników w Wiedniu!

Frankfurt n. M. 12 Października. (Posiedzenie Zgromadzenia, Sprawy Wiedeńskie). Berger, deputowany austriacki, pragnie aby natychmiast wotowano podziękowanie większości sejmu Wiedeńskiego i heroicznym demokratom Wiedeńskim w imieniu ojczyzny i Zgromadzenia; Eisenmann wnosi aby wysłano bez najmniejszej zwłoki komisarzy Cesarzkich do Wiednia w celu rozpoznania stanu rzeczy i utrzymania praw Węgier do politycznej samoistności. Oba wnioski uznano za *mniej naglące*, dla tego Berger nie chce aby wniosek jego poszedł pod rozważenie Komissyi. Skoro Zgromadzenie Narodowe nie chce uznać *czynem* ostatniej rewolucyi Wiedeńskiej nie czekając na dalsze wypadki, on cofa przedstawienie. Stronnictwo Izby sympatyzujące z ruchem Wiedeńskim, objawi natychmiast swoje zdanie jako stronnictwo, a nie wiem czy to przyjemność robi Zgromadzeniu. To były ostatnie jego wyrazy. (Okłaski na lewój, znaki nieukontentowania na prawej stronie). Minister Schmerling który nieco później przybył do Izby oświadczył: *Że władza centralna nie będzie bezczynnie przyglądać się wypadkom wiedeńskim.*

Lubeka 10 Października. (Rozruchy). Spokojność miasta zaburzona była wczoraj przez znaczny oddział nieukontentowanych robotników. Senat odrzucił projekt zupełnego zrównania praw politycznych usiłując burzę kilku nie znaczącymi koncesjami odwrócić. Lud rozgniewany zebrał się tłumnie przed salą narad Senatu i gwałtem wejść do niej usiłował. Przybyła gwardya municypalna i wojsko, kilka strzałów rozpedziło wszystko; o 11 wieczór wszystko wróciło do spokojności.

Francya.

(Posiedzenie d. 10 Października. Rozprawy nad kredytem gruntowym). Zgromadzenie narodowe przerwało na chwilę prace nad konstytucją, dla wybadania projektu wypuszczenia bonów hipotecznych (listów zastawnych) i przyjęcia w ten sposób w pomoc rolnictwu a w ogóle własnościom nieruchomym, które będąc we Francyi wartości 40tu miliardów obciążone są długami 12tu miliardów. Projekt ten wniesiony był PP. Turcka i Prudhomme, PP. Leon Faucher i Thiers zbijali projekt, szczególnie mowa Thiersa ma rzeczywistą wagę, zniweczył on pracę, która kosztowała dwa miesiące czasu komissyi rolniczej. Wszystkie zdolności oratorskie którymi jaśniał za dawnych czasów, znalazł na nowo dzisiaj. Przez dwie godziny mówił ciągle a nie tylko że niezłomnie słuchaczy, ale zadziwiał ich obszernością swoich wiadomości, bystrością spojrzenia, donośną pamięcią i loicznością swoich wniosków. P. Thiers sprzeciwia się wszelkim reformom kredytu gruntowego. Uważa wypuszczenie bonów hipotecznych za bójczym dla handlu a przykład jaki stawiają w tym względzie instytucje pruskie, polskie i galicyjskie jako wynikające jedynie z braku brzęczącej monety, uważa za niestosowny i szkodliwy dla Francyi. Kilku jeszcze mówców wystąpiło ale żaden z nich ani talentem ani wiadomościami nie dorównał Thiersowi, a chociaż Zgromadzenie dla spóźnionej pory nie przystąpiło do głosowania, to przecież kwestyą uważać można za rozstrzygniętą.

(Kwestya prezydentury Rzeczypospolitej). Wspomnieliśmy już że komissya konstytucyjna jak również klub z ulicy Poitiers oświadczyły się za natychmiastowym wyborem Prezydenta Rzeczypospolitej po przyjęciu konstytucyi. Cavaignac oświadczył, że władze wykonawczą aż do elekcji chce zatrzy-

mać.— Ludwik Bonaparte i jego przyjaciele mogą wczorajsze wystąpienie na mównicy uważać jako rzeczywistą klęskę. Większość zgadza się że gdyby Ludwik Bonaparte nie był synowcem Cesarza, nie mógłby znaczyć tyle co zwyczajny nawet Reprezentant. Ale zaprzeczyć nie można że stronnictwo Bonapartystów uważające wystąpienie Ludwika Napoleona jako sygnał ruchu dla całej Europy, mimo nieudolności pretendenta, jest jeszcze przeważające. Bo chociaż w Paryżu i po innych wielkich miastach imię jego było tylko protestacją przeciw obecnemu porządkowi rzeczy, to wszakże jest pewną że po wsiach prawie wszyscy za nim się oświadcza. Ostateczny rezultat wyborów zależy jeszcze w tej chwili od zabiegów stronnictw i jeżeli jakie półtoramilion głosów poświęconych Bonapartemu wstrzyma się od wotowania, wtedy żaden z kandydatów większości bezwzględnej nieotrzyma i wybór zależy będzie od Zgromadzenia. Ledru-Rollin po kilku większych miastach będzie miał większość za sobą, po nim idzie Lamartine, a tak jeden tylko Cavaignac i Thiers zbiorą znakomitszą liczbę wotów. Partya *Nationala* obawia się konkurencyi Thiersa dla tego rząd wczoraj myśli o przeciągnięciu na swoją stronę ważniejszych filarów z ulicy Poitiers i tak PP. Dufaure i Vivien ofiarowano ministerium w miejsce Sénarda i Goudhaux. Ta wiadomość potrzebuje jeszcze potwierdzenia.

(Posiedzenie z d. 11 Października. Dalszy ciąg rozpraw nad kredytem gruntowym—dekret wygnania familii Bonapartów z r. 1832 uchylony. Projekt odebrania rządowi prawa zawieszania dzienników). Wniosek PP. Tureka i Prudhomme popierany przez komissyą rolniczą, odrzucony znaczną większością głosów (578przeciw 210). Sprawozdawca p. Flandin w mowie która trwała półtrzeciej godziny z niemałym talentem stawał w obronie wniosku. Atoli Zgromadzenie mimo obszernych wiadomości i bystrego sądu mowcy nie dało się zachwiać w swém przekonaniu i czempredziej przystąpiło do wotowania. Z porządku dziennego nastąpił projekt uchylenia dekretu wydanego w r. 1832 skazującego na wygnanie familją Bonapartów. Przyjęty bez dyskusyi. Koniec posiedzenia poświęcono rozprawom nad propozycją p. Ksawerego Durrieu dotyczącą prawa zawieszania dzienników. Mowca żądał wolności druku nawet w stanie obłączenia. P. Wiktor Hugo popierał ten wniosek, protestując, jak się wyraził przeciw arbitralności ciążącej nad prassą. P. Marie w odpowiedzi swojej wspominał że sprawa ta już po raz trzeci przychodzi pod rozbiór Zgromadzenia, że miesiąc temu Izba stanowczy wydała wyrok a od tego czasu nie takiego nie zaszło coby jej opinią osłabić mogło, że więc dla tego Rząd musi obstawać za dawniejszą uchwałą. Poparł go kilkoma słowami P. Sénard, i Zgromadzenie odrzuciło projekt nader nieznaczną większością (345 przeciw 336, a zatem tylko czterema głosy nad większość bez względną.) Większość podobna nie może uchodzić za zwycięstwo, powinna więc wczoraj ostrzedz Rząd, który widocznie tracąc zaufanie i w Zgromadzeniu i w narodzie, chyli się coraz bardziej ku upadkowi. *National* z tego powodu odzywa się do Rządu z napomnieniem, twierdząc że nie może przypuścić aby forma republikańska nie mogła się pogodzić z wolnością. Prawda, dodaje tenże dziennik, że nie masz Rządu na którenby się rzucano z taką zajadłością, ale właśnie dla tego odejmując nieprzyjaciółom broń którą się ciągle posługują, stanąby na pewniejszej podstawie, a Rzplta nie byłaby ogołocona z wolności którymi się cieszył naród nawet i pod Monarchią.

Włochy.

Dziennik turyński *Risorgimento* z 6go Października zawiera co następuje: W tej chwili odbieramy komunikacją drukowaną w Brescيا, a przyslaną przez Jeni Mazzuchelli. J. C. Mości dla dobra poddanych Królestwa Lombardzko-Weneckiego, ze

szkodą nawet własnych państw przyjęła pośrednictwo francusko-angielskie na następujących podstawach:

- 1) Wolność druku, 2) Gwardya narodowa, 3) Urzędnicy krajowi, 4) Wojska narodowe, 5) wszystkie wojska nie Włoskie opuszczają ziemię Lombardzko-Wenecką, 6) oddanie fortec, 7) osobna administracya z Vice-Królem do wyboru między Arcyksiężętami Rajnerem, Ernestem, i Zygmuntem, roczna kontrybucya 25 milionów, rezydencya Vice-Króla 5 miesięcy w Medyolanie, a 6 w Wenecyi, 8) coroczne odwiedziny J. C. Mości, 9) pomoc wojskowa w razie najścia cudzoziemskiego, w ilości 100,000 ludzi ale i w razie potrzeby królestwo Lombardzko-Weneckie pewną siłę na pomoc Cesarstwu pośle.

Neapol. Sprawa pośrednictwa francusko-angielskiego nie postępuje wcale. Mimo wrażenia jakie odmowna odpowiedź sprawiła, Neapol ciągle jest spokojny. Chodzą wieści że sprawa Sycylijska załatwi się wspólnie z kwestyą wyższych Włoch. To pewna że Król Ferdynand z chęcią na taki Kongres przystanie.

W Sycylii strony wojujące na krok dalej nie postąpiły. Wojska Neapolitańskie zajmują Messyne i Melazzo. Rząd tymczasowy niczego nie oszczędza w przygotowaniach do zaciętej obrony.

Szwajcaryja.

Bern. (Odpowiedź Vorortu na notę P. Ravaux). Odpowiedź wręczoną była d. 5 b. m. zamieszczamy ważniejsze ustępy: Ton w złożonej przez pana notcie tak w dyplomacyi jest niesłychany, tak wyraźne nosi piętno chwilowego rozdrażnienia, że tylko wysoki szacunek jaki czuje Vorort dla dostojnej osoby ks. namiestnika skłonił go do odpowiedzi na pismo które podobnego sobie w całych archiwach Ligi Szwajcarskiej nieznajdzie, a które w dziwny sposób otwiera dyplomatyczne stosunki Szwajcaryi z *odrodzonemi* Niemcami. Następnie Vorort zbija zarzuty jakoby Szwajcaryja dopomagała republikanom w ich usiłowaniach, oświadcza że tylko w razie wyraźnych dowodów przez rząd centralny niemiecki złożonych o niedbalstwie miejscowych władz Szwajcarskich, żądane poszukiwania miejsce mieć mogą; ale ogólne zaskarżenia Vorort zmuszony jest milczeniem pominąć. Co do oddalenia emigrantów i oddania ich pod dozór policyi, to zrobiono już dawno. Następnie oświadcza Vorort, że lud Szwajcarski i rząd, w myśl jego woli, działają ciągle w porozumieniu i zgodzie i kończy w te słowa: Naród Szwajcarski nie pogwałci nigdy prawa Narodów; uznaje prawa każdego ludu do urządzenia się wewnętrznego wedle swoich wyobrażeń i potrzeb; wina szczerze każdemu państwu, któremu się udało rozwinąć wyższe polityczne życie w duchu wolności i postępu. Naród Szwajcarski z drugiej strony potrafi i na przyszłość dopełnić obowiązków które na niego opatrność w systemie państw europejskich włożyła; stać będzie wytrwale przy zasadach ludzkości i sprawiedliwości, a czuje w sobie dość siły do odparcia wszelkich wymagań niezgodnych z honorem starego Związku, z godnością wolnego i niepodległego ludu.

Redaktorowie:

Aleksander Szukiewicz, Leon Ulrych.

DONIESIENIA.

Handel *J. Stehlik* w Sukiennicach, otrzymał znów nadsyłkę ładem z Chin sprowadzonej, najprzedniejszej w różnych gatunkach **czarnej z kwiatem Herbaty** i takową jak w Warszawie pod Mandarynem w stałych cenach, tak i tu w paczkach plombowanych, 1, 1/2 i 1/4 funtowych sprzedaje. Oddzielny Skład ten najuprzejmiej poleca.

Anglik rodem z Londynu mówiący doskonale po francusku, chce dawać w mieście tutejszem lekcye języka angielskiego i Rysunków. Warunki będą umiarkowane. Zgłosić się można do bióra Redakcyi.